

Krystyna Płachcińska

O pojęciu i granicach staropolszczyzny

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 4,
7-11

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Krystyna Płachcińska

O pojęciu i granicach staropolszczyzny

Pojęcie „epoki staropolskiej” jest wieloznaczne nie tylko w powszechnym użyciu, ale także w nauce. Oto np. cenne dzieło leksykograficzne, *Słownik staropolski*¹, przyjmuje jako granicę swych źródeł koniec XV wieku, z kolei zaś popularna antologia, *Chrestomatia staropolska*², eksponuje teksty do 1543 r., zaś używane powszechnie wyrażenia typu: „staropolskie obyczaje”, „ubiór”, „gościnność” zwykliśmy utożsamiać z okresem triumfu postaw sarmackich, czyli z wiekiem XVII i początkami XVIII. Charakterystyczne, że materiał leksykograficzny, zarówno u Lindego³, jak i w słowniku tzw. warszawskim⁴, wskazuje na jednoznacznie pozytywne konotacje terminu „staropolski”. Oprócz podstawowego znaczenia wyrazu (‘jakimi starzy nasi ojcowie bywali’) pojawiają się wartościujące określenia: „prosty, szczerzy”, a nawet jeszcze wyraźniej: „po staropolsku” – ‘szczerze’, „z staropolska” – ‘dobrze’. Znaczenie terminu „staropolszczyzna” godne jest więc zastanowienia i próby systematyzacji.

Podstawowa niejednorodność wynika z różnic w polach badań pomiędzy językoznawstwem a literaturoznawstwem. Badacze języka zamknęli dobę staropolską wraz z końcem XV wieku, określając okres następujący później jako średniopolski. Uzasadnienie tej cezurę jest oczywiste. Ogromne zmiany w języku uwidocznione właśnie w XV wieku nadały polszczyźnie całkowicie nową jakość. Tym znaczeniem interesującego nas terminu operuje także leksykografia, a więc i *Słownik staropolski*. Podobna myśl przyświecała autorom *Chrestomatii staropolskiej*, z tym jednak że okres staropolski przedłużyli o fazę schyłku średniowiecza.

¹ *Słownik staropolski*, S. Urbańczyk (red. nacz.), t. 1–11, Warszawa 1963–1995.

² *Chrestomatia staropolska: teksty do roku 1543*, wybór i oprac. W. R. Rzepka, W. Wydra, W. Kuraszkiewicz (red. nauk.), Wrocław 1984.

³ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859, s. 440.

⁴ J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1915, s. 397.

Tymczasem zaś nazwy i granice okresów literackich są konsekwencją odmiennego, nie tak autonomicznego spojrzenia badawczego. Przede wszystkim okresy literackie stanowią zawsze część większego zjawiska formacji kulturowych, ponadto zaś sytuacja w Polsce była zawsze echem zjawisk europejskich. Dlatego więc periodyzacja w literaturoznawstwie podlega licznym, a przy tym różnorodnym uwarunkowaniom. Podstawowa definicja okresu historycznoliterackiego podana przez autorów *Zarysu teorii literatury* brzmi: „fragment procesu historycznoliterackiego zawarty pomiędzy jakimiś zwrotnymi momentami w dziejach literatury, wyraźnie odrębny od fragmentów poprzedzających go i następujących po nim”⁵.

Oto więc trzy kolejne okresy historycznoliterackie składające się na zbiorcze pojęcie staropolszczyzny: średniowiecze, renesans i barok. Każda z tych faz spełnia kryteria „zwrotnych momentów” i „wyraźnej odrębności”. Pamiętać jednak należy, iż owe „zwrotne momenty” w każdym z tych trzech wypadków zrodziły się na zachodzie bądź południu Europy, a wydarzenia w Polsce były ich opóźnionym echem. Opóźnienie małało z epoki na epokę. Przypomnijmy podstawową chronologię.

Średniowiecze zaczęło się w Polsce wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, od XI wieku, czyli z opóźnieniem sześciu wieków. Trwało do końca XV wieku (tu zauważamy zbieżność z cezurą językoznawczą oddzielającą dobę staropolską od średniopolskiej), z tym jednak że już od połowy XV stulecia zaczęły docierać do Polski wpływy humanizmu. Wyparły one resztki tradycji średniowiecznych ostatecznie w połowie XVI stulecia. Opóźnienie renesansu polskiego wobec włoskich początków tej epoki wynosiło więc już tylko około 150 lat, a w stosunku do Europy północnej właściwie nie istniało. Przejście odrodzenia w barok było już w całej Europie niemal równoczesne, a wiążemy je z początkiem XVII wieku, przy zapowiedziach nowej estetyki widocznych już w ostatnich kilkunastu latach XVI stulecia. Zamknięcie doby baroku – to panowanie Augusta II Wettyna, a więc pierwsze 30 lat XVIII wieku. Data startowa oświecenia podlegała w nauce ewolucji: od dawniejszego utożsamiania jej z objęciem tronu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764), do nowszego poglądu, wyraźnie uwypuklonego przez Mieczysława Klimowicza⁶, sytuującego świt nowych idei już w czwartym dziesiątku lat XVIII wieku, w czasie panowania Augusta III.

Oto więc granice staropolszczyzny na gruncie literatury: od początków XI wieku do zakończenia pierwszych trzech dekad wieku XVIII. Epoka trwająca ponad 700 lat, jak się domyślamy, nie może być jednorodna. Czym w takim razie uzasadnione jest to zbiorcze określenie? Dlaczego cezura wyznaczona przez koronację Augusta III Sasa ma być wyraźniejsza niż przełom średniowieczno-renesansowy albo renesansowo-barokowy? Dlaczego zamykać ma ona epokę zapoczątkowaną granicą bezspornie wyrazistą, jaką stanowiło wprowadzenie Polski w obręb kultury Europy chrześcijańskiej?

Bardzo sumiennie przeglądau kolejnych prób periodyzacji literatury polskiej dokonał w 1936 r. Stanisław Cywiński⁷. Przegląd ten zaczyna się od Feliksa Bentkowskiego (1814),

⁵ A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, M. Głowiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1967, s. 471.

⁶ M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1973, s. 11–13.

⁷ S. Cywiński, *Sprawa podziału dziejów literatury polskiej na okresy*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzczanowskiego*, Kraków 1936, s. 39–63.

podąża poprzez teorie m.in. Michała Wiszniewskiego (1840), Antoniego Małeckiego (1859), Piotra Chmielowskiego (1899) i wielu innych, a kończy się na Juliuszu Kleinerze (1932). Zestawienie to jasno uzmysławia, że kryteria podziałów periodyzacyjnych były niejednorodne, a poszczególne fazy dziejów literatury wyznaczano coraz to inaczej. I jeszcze jedno spostrzeżenie. Oto zbiorcze pojęcie „literatury staropolskiej” pojawiło się tylko jeden raz, pod piórem Aleksandra Brücknera (1916), w zastosowaniu do fazy rozpiętej między latami 1500 a 1763, podczas gdy fazę wcześniejszą nazwał uczony „średniowieczem”, a późniejszą – „racjonalizmem i encyklopedyzmem”⁸. W tym ujęciu średniowiecze nie mieściło się więc w staropolszczyźnie. Warto też dodać, iż w innym miejscu Brückner wypowiadał się w ogóle przeciw podziałom na „doby, okresy i podokresy”, a za jedynie uzasadniony uważał podział na stulecia⁹.

Przeglądu późniejszych pomysłów periodyzacyjnych dokonał Jerzy Ziomek¹⁰. Okazuje się, że w syntezach powojennych (Juliana Krzyżanowskiego¹¹, Jerzego Ziomka¹², Czesława Hernasa¹³, Jerzego Starnawskiego¹⁴, Teresy Michałowskiej¹⁵) pojęcie „literatury staropolskiej” jest używane (nieczęsto zresztą) jako pewnego rodzaju oczywistość nie wymagająca definiowania. W *Zarysie...* pióra Jerzego Starnawskiego „literatura staropolska” trafiła nawet do tytułu syntezy, ale próżno by szukać tam rzutu oka na tak pojętą całość; uczony przeszedł bezpośrednio do poszczególnych okresów. Podobny zawód sprawia *Słownik literatury staropolskiej*, pierwszy składnik czterotomowej serii, której twórcy nie uzasadnili takich właśnie granic chronologicznych tomu. Jego redaktor, Teresa Michałowska, wymieniła tylko w podtytule i w słowie wstępnym trzy okresy składające się na zawartość słownika, sygnalizując też 700-letnią rozpiętość zjawisk¹⁶.

W gruncie rzeczy więc nie znajdujemy uzasadnienia dla łączenia w nadrzędną całość właśnie tych trzech okresów: średniowiecza, renesansu i baroku, choć czyni się to powszechnie – z przyzwyczajenia i dla wygody. Odzwierciedleniem takiego podejścia jest uwaga w *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego, zamieszczona w ramach hasła „okres literacki”, przeciwstawiająca „okresowi” pojęcie „epoki historycznoliterackiej” jako „całości wyższego rzędu”, przywołująca jako przykład właśnie epokę staropolską, obejmującą średniowiecze, renesans, barok i czasy saskie¹⁷. Pomijając już dyskusyjną sprawę umieszczenia w wyliczeniu tej ostatniej fazy, zauważmy, że brak tu nawet próby wyjaśnienia, na czym miałyby polegać idea „całości wyższego rzędu”.

⁸ W *Księdze pamiątkowej ku czci B. Orzechowicza*, Lwów 1916, I, s. 157–158; cyt. za: S. Cywiński, dz. cyt., s. 52.

⁹ W recenzji syntezy S. Tarnowskiego w „Pamiętniku Literackim” 1902, s. 470–477; cyt. za: S. Cywiński, dz. cyt., s. 51–52.

¹⁰ J. Ziomek, *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*, [w:] J. Ziomek, *Prace ostatnie*, Warszawa 1994, s. 17–62.

¹¹ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm – preromantyzm*, Warszawa 1953. Był to przedruk ze zmianami tekstu wydanego już pierwotnie częściowo w 1939 r.

¹² J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1973.

¹³ C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1973.

¹⁴ J. Starnawski, *Zarys dziejów literatury staropolskiej*, Lublin 1993.

¹⁵ T. Michałowska, *Średniowiecze*. Warszawa 1995.

¹⁶ *Słownik literatury staropolskiej (Średniowiecze. Renesans. Barok)*, T. Michałowska (red.), Wrocław 1990, s. 5.

¹⁷ J. Sławiński, *Okres literacki*, [w:] *Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.), Wrocław 1998 (wyd. 3), s. 353–354.

Wygląda więc na to, że używane bez głębszej refleksji pojęcie „literatury staropolskiej” znaczy w istocie tylko tyle, co „literatura dawna, najdawniejsza”. Do wspólnego worka trafiły okresy bardzo odmienne względem siebie i wyraźnie odrębne, a przy tym tworzące niespotykane długi odcinek czasu. Stało się tak wyłącznie ze względu na kryterium dawności¹⁸.

Dlaczego jednak używanie pojęcia „staropolszczyzny” nie jest obojętne dla sposobu myślenia o niej? Dlaczego mimo niewątpliwej wygody nazywania najdawniejszego odcinka polskiej literatury jednym słowem nie należy godzić się na to określenie? Czy to w czymś szkodzi?

Otóż szkodzi wizerunkowi tej literatury, i to bardzo. Tak się bowiem składa, że każda z teorii periodyzacyjnych jako granicę owej dawności, zwanej „staropolszczyzną”, wyznacza przełom oświeceniowy. Ta właśnie epoka, której faza szczytowa w Polsce przypadła na panowanie Stanisława Augusta, traktowana jest we wszystkich ujęciach jako początek innej niż staropolska fazy literatury. Podkreśla się jej odmiennność pod każdym względem („zarówno w sensie ideowym, jak tematycznym, jak wreszcie językowym”¹⁹) od literatury staropolskiej, jej nowoczesność, „oświeconosc” i racjonalizm.

Nie ujmując nic tej pięknej epoce, warto jednak zastanowić się, czy wolno czynić w stosunku do niej przedmiotem kontrastu właśnie staropolszczyznę. Jeśli dany obszar postrzegany jest jako kontrast wobec czegoś wartościowego, to siłą rzeczy podlega pomniejszeniu i deprecjacji. Zasadny byłby kontrast oświecenia wobec schyłkowej fazy baroku; już pierwsza połowa XVII wieku nie poddałaby się tak łatwej generalizacji; a renesans z liczną galerią mądrych Polaków przepojonych duchem obywatelskim i patriotycznym, pozostających w łączności z centrami intelektualnymi Europy i tworzących dzieła stanowiące europejskie osiągnięcia – nie ustępuje oświeceniowi nawet na krok pod względem nowoczesności, oczywiście właściwej swemu czasowi. Odrodzenie było zresztą dla oświeconych cenionym źródłem mądrej tradycji.

Stanowiło więc oświecenie epokę z pewnością inną niż barok, nowszą i nowocześniejszą; ale to powiedzieć można o każdej kolejnej fazie kultury w stosunku do poprzedniej. Oświecenie nie jest pod tym względem niczym szczególnym.

Nadużyciem jest jednak przeciwstawianie go jako „progu nowoczesności” – staropolszczyźnie (w domyśle: nienowoczesnej, *ergo*: zacofanej, przestarzałej). Postępowanie takie jest nadużyciem nie dlatego, iżby oświecenie nie stanowiło przełomu (bowiem stanowiło go właśnie), lecz wyłącznie dlatego, że nie istniała staropolszczyzna jako jednorodna formacja kulturowa. Zamiast tej pustej nazwy korzystajmy raczej z nazw kolejnych okresów historycznoliterackich: średniowiecza, renesansu i baroku, a potem – oświecenia.

¹⁸ Już po napisaniu niniejszego artykułu problem ten podjęto w dyskusji panelowej odbytej w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej*, zorganizowanej przez Katedrę Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego w dniach 26–28 X 2005 roku. Piotr Wilczek przypomniał mianowicie, że o większy namysł przy używaniu nazwy „literatura staropolska” upominał się na Zjeździe Polonistów we wrześniu 2004 r. Luigi Marinelli, a wcześniej jeszcze Teresa Michałowska i Alina Nowicka-Jeżowa proponowały wprowadzenie określenia „literatura dawna” lub „literatura epok dawnych”.

¹⁹ J. Krzyżanowski, dz. cyt., Warszawa 1963, wyd. 2, s. 407.

Bibliografia

Chrestomatia staropolska: teksty do roku 1543, wybór i oprac. W. R. Rzepka, W. Wydra, W. Kuraszkiewicz (red. nauk.), Wrocław 1984.

Cywiński S., *Sprawa podziału dziejów literatury polskiej na okresy*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*, Kraków 1936.

Hernas C., *Barok*, Warszawa 1973.

Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1915.

Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1973.

Krzyżanowski J., *Historia literatury polskiej. Alegoryzm – preromantyzm*, Warszawa 1953.

Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859.

Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 1995.

Okopień-Sławińska A., Sławiński J., Głowiński M., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1967.

Sławiński J., *Okres literacki*, [w:] *Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.), Wrocław 1998.

Słownik literatury staropolskiej (Średniowiecze. Renesans. Barok), T. Michałowska (red.), Wrocław 1990.

Słownik staropolski, S. Urbańczyk (red. naczej.), t. 1–11, Warszawa 1963–1995.

Starnawski J., *Zarys dziejów literatury staropolskiej*, Lublin 1993.

Ziomek J., *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*, [w:] J. Ziomek, *Prace ostatnie*, Warszawa 1994.

Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1973.